

ZNAD WILNI



TYGODNIK

Rok VII, nr 1 (134)

Wilno, 17 grudnia 1995

cena 40 ct.
(50 gr., indeks 383678)

W numerze:

- **Fin o Posce i Litwie** - s. 1-4
- **Kalendarium wydarzeń roku 1994** - s. 2
- **Życzenia Przyjaciół** - s. 2-3
- **Nasze 5-lecie** - s. 3
- **Adam Mickiewicz w krytyce litewskiej** - s. 5
- **Dzień w Grodnie** - s. 6
- **Z życia Polonii** - s. 7
- **Wiersze Lucyny Łucji Bukowskiej** - s. 8

Z TYGODNIA NA TYDZIEŃ

● Społeczność Litwy zbiera podpisy żądające powstrzymania działań wojskowych Rosji w Czeczenii. Protesty zostaną skierowane do KBWE. Ponadto organizuje się pomoc materialną, część ładunków wysłano koleją.

● Od 1 stycznia rząd litewski zatwierdził minimalny poziom utrzymania - na 60, a minimalne płace - na 85 litów. O 10 proc. wzrosło uposażenie pracowników służby zdrowia, służb socjalnych, kultury i sztuki, oświaty.

● Od 1 stycznia artykuły żywnościowe pierwszej potrzeby (chleb, mięso, mleko i in.) wolne dotychczas od VATu (PVM) podlegają opodatkowaniu i w związku z tym zdrożały o 18 proc.

● Od 1 stycznia funkcjonuje służba transportowa przy Ministerstwie Ochrony Kraju. Powołana została do eskortowania przejeżdżających tranzytem wojskowych i niebezpiecznych zestawów kolejowych obcych krajów.

● Według danych Litewskiej Giełdy Pracy w roku minionym liczba poszukujących zatrudnienia obywateli wzrosła o 4434 osób. Na 1 stycznia wynosiła ona 77 960.

● W porównaniu z rokiem 1991 liczba narodzin na Litwie zmalała o jedną czwartą.

● Według statystycznych danych inflacja w 1994 roku wyniosła 45,1 proc. (w 1993 r. - 189 proc.).

● Od 2 stycznia wiza RL dla obywateli obcych państw nie są wydawane na przejściach granicznych, tylko w placówkach dyplomatycznych lub urzędach konsularnych naszego kraju.

● 2 stycznia przewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas i kontrolerzy sejmowi udali się do Danii, by zapoznać się z doświadczeniami pracy kontrolerów parlamentu tego kraju.

● Na rok 1995 składka roczna ONZ dla Litwy została zmniejszona od 0,15 do 0,11 proc. budżetu rocznego ONZ.

● 3 stycznia w Wilnie po uzgodnieniu linii litewsko-białoruskiej granicy państwowej parafowano tekst układu. Podpisano również uzgodnione wcześniej mapy robocze obu państw.

● Do 31 grudnia 1995 r. przedłużono termin składania dokumentów potwierdzających prawo własności na zachowanie nieruchomości.

● W wyborach do rad samorządów ma prawo uczestniczyć około 2,5 mln obywateli republiki. Przewiduje się udział około 20 partii i organizacji politycznych. Koszty - około 5 mln Lt - pokrywa państwo.

● 8 lutego żołnierzy litewskich znajdujących się od pół roku z misją pokojową w Chorwacji zastąpi następny oddział, który wyruszy tam po miesięcznym przeszkoleniu w Danii.

● Rząd zatwierdził regulamin przydzielania zapomóg dla rodzin pracowników, którzy zginęli w wyniku nieszczęśliwego wypadku w miejscu pracy z winy pracodawcy. Jednorazowa taka zapomoga ma być nie mniejsza niż równowartość 500 minimalnych płac zarobkowych.

● 150 tys. Lt na zakup samochodów inwalidzkich i 279 tys. Lt na kompensatę opłat za mieszkanie, gorącą wodę, ogrzewanie, a także na pomoc dla rodzin dzieci niepełnosprawnych przydzielił gabinet ministrów kraju.

● W Dolnośląskim Centrum Diagnostyki Medycznej bezpłatnie przebadano 57 dzieci ze szkoły-internatu w Podbrodziu.

● Litewska Narodowa Orkiestra Symfoniczna pod dyktando Juozasa Domarkasa wystąpiła gościnnie w Portugalii, towarzysząc Mstisławowi Rostropowiczowi.

● W ostatnim pięcioletniu liczba studentów wyższych uczelni Litwy zmniejszyła się o 13 proc. O 25,6 proc. wzrosła natomiast ilość wykładowców i pracowników naukowych tych instytucji, co wymaga rocznie o 30 mln litów więcej na płace i ubezpieczenia.

● 250 osobom spośród 2 tysięcy zwracających się w roku minionym do policji z prośbą o zezwolenie przyznano prawo na nabycie broni palnej.



Niezamarzające nigdy źródło rzeczki Cedronka.

Fot. Romuald Mieczkowski

MAMY DOBRY PUNKT WYJŚCIA

Z Matti Asikainen'em, pianistą fińskim

rozmawia Romuald Mieczkowski

- Zaskoczył Pan swoją polszczyzną, jak też wiedzą o Polsce. Czym jest dla Fina ten kraj?

- Polska pozostaje jednym z państw b.Układu Warszawskiego. Z drugiej strony - po wiele wartości w skali europejskiej sięgamy właśnie dzięki Polakom.

- Czy zamieszkują oni Finlandię?

- Polacy pojawili się w czasie panowania carskiego. Potem część ich pozostała, jako potomkowie oficerów armii carskiej. W roku 1918 w Helsingforsie, jak zwano po szwedzku stolicę, powstało Stowarzyszenie Polaków Finlandii. Polacy przybywali potem w „czasach socjalistycznych”. W Helsinkach jest ich około 500. Chcę powiedzieć przy okazji o naszych powiązaniach historycznych. Sięgają one czasów, kiedy król szwedzki Jan III Waza ożenił się z Katarzyną Jagiellonką. Swą siedzibę miał jednak nie w Szwecji, tylko w Turku, na terenie Finlandii. W tym czasie zaczęła się kontrreformacja, jednakże w dużym stopniu sprzyjała ona rozwojowi kultury. Po raz pierwszy przy dworze powstała na przykład kapela składająca się z muzyków profesjonalnych.

- Wspominając Jagiellonów nie mogę też nie zapytać, na ile w Pańskim kraju jest znana Litwa?

- W świadomości przeciętnego Fina ma ona aurę kraju egzotycznego, powiedziałbym, z pieczęcią późnego pogaństwa. Nie znamy dobrze historii Litwy, a to, co o niej wiemy, wskazuje na pewną odrębność wśród innych narodów w regionie Morza Bałtyckiego.

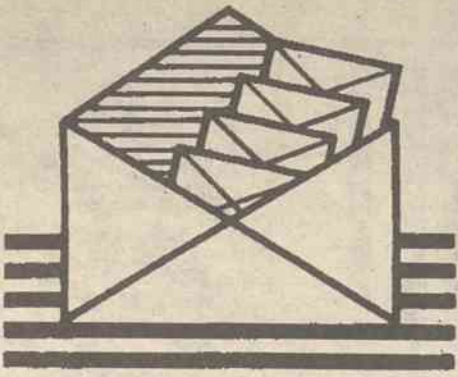
- Nawet wśród Łotwy i Estonii?

- Z tymi krajami nas łączy wspólna religia. Bardziej znana jest Polska. Znani są wszyscy laureaci nagrody Nobla tego kraju, ich dzieła zostały udostępnione czytelnikom fińskim. Na pewno szczególnie miejsce ma Mickiewicz. Jeszcze za jego życia był wydany wiersz napisany nie po polsku, tylko po łacinie i opowiadający o oblężeniu Wysp Alankich przez Napoleona III. Ten wiersz ma zamiar przetłumaczyć na język fiński mój kolega, profesor literatury Uniwersytetu w Jyväskylä. Nasz poeta naro-

dowy Johan Ludvig Runeberg był szwedzkojęzyczny, a i hymn został skomponowany nie przez Fina, tylko przez Friedricha Paciusa, emigranta niemieckiego pochodzącego z Hamburga. Początek hymnu podobny jest do słów z „Pana Tadeusza” i mówi: „O, ojczyzno nasza Finlandio!”. Jako wyraz sympatii dla Polski w czasie Powstania Listopadowego na zebraniu studentów w Finlandii Runeberg zaproponował dwuznaczny toast, który można tłumaczyć - albo wypić za Polaków, albo wypić do dna. Carski szpieg doniósł o tym i Runeberg został zatrzymany, ale nic mu nie udowodniono.

- Niekiedy mówi się o pewnych analogiach historycznych między Finlandią a Szwecją, jak między Litwą a Polską...

- W roku 1155 odbyła się pierwsza wyprawa chrześcijańska ze strony szwedzkiej. Przybył król razem z biskupem angielskim, żeby ochrzcić Finów. Tu raczej zaistniała podobna sytuacja, jak z pierwszą próbą ochrzczenia Prusów. Biskup zmarł śmiercią męczeńską, został zabity przez fińskiego chłopca w pobliżu Turku. Od tego czasu zaczęto Finlandię uważać za część państwa szwedzkiego. Ale ten związek w tamtych czasach był luźny. Osobiście nie traktuję kultury szwedzkiej jako wysokiej kultury zachodniej, tylko jako pośrednika w przenikaniu kultury głównie niemieckiej. Ponad 50 proc. słów w języku szwedzkim jest zapożyczona właśnie z Niemiec. Bliskość ta zaczęła się od czasów hanzeatyckich. Dziś nie zachowały się jakieś kompleksy, po prostu nie ma czego się wstydić. Tak się złożyło, że Finowie musieli brać udział w różnych wyprawach. Na terenie Szwecji natomiast od 1814 roku po dzień dzisiejszy nie było żadnej akcji militarnej. To sprzyjało rozwojowi kultury i gospodarki. W Finlandii czegoś takiego nie było, dochodziło, niestety, i do walk bratobójczych, jak to miało miejsce w roku 1918. To było nie do uniknięcia, ponieważ Finlandia leży na obszarze między większymi krajami. Z tego powodu uczestniczyła w większości znaczących akcji wojskowych naszego wieku.



O rodzinie Kaczergińskich

W artykułach o ratowaniu Uniwersytetu Wileńskiego w czasie wojny występuje m.in. nazwisko Kaczergiński. Przed wojną na Kalwaryjskiej, niedaleko rynku pewna żydowska rodzina Kaczergińskich prowadziła na wysoką skalę piekarnię i cukiernię. Zawsze chodziliśmy po pieczywo i ciastka, starszy brat bez wiedzy nawet brat ciastka na kredyt, a potem dostawał za to lanie... Mieliliśmy z Kaczergińskimi dobre stosunki. Rodzina dostarczała pieczywo do spółdzielni wojskowej i do Kasy, również wędliny do sklepów mięsnych i my byliśmy stałymi klientami. Ojciec pracował w administracji wojskowej i prowadził zaopatrzenie w Kasynie.

Kiedy przyszedli sowieci w 1939-41, to Kaczergiński został komendantem w milicji. Ale był uczynny i uratował ludzi od deportacji w tym czasie. Jedni drugim byliśmy pomocni na długiej przestrzeni czasu.

Po wojnie, jak już byliśmy w Katowicach, to dyrektor „Trybuny Robotniczej” Hofmann oferował mojej mamie, żeby przenieść się do Łodzi, bo tam Kaczergiński został dyrektorem w redakcji. Z kolei Hofmann w Wilnie był krawcem i szył ubrania wojskowe, i oczywiście mamę poznał. Kaczergiński - jak pamiętam - to był człowiek wykształcony, miał ukończone prawo na uniwersytecie. My zawsze bardzo dobrze wspominamy rodzinę Kaczergińskich. Jego rodzice w czasie wojny byli po 70-siątkę. Wykończyli ich Niemcy, zaś syn się uratował.

Ryszarda Śliwowska
Manchester, Wielka Brytania

X X X

Miło mi było w Domu Polonii na Krakowskim Przedmieściu dostrzec i nabyć numer „Znad Wilii”, a w nim życzliwe przyjęcie tomiku wierszy p. Marii Sivińskiej „Ulam chwilę”. Przy okazji, sięgając po „Suplement” z lutego br. dostrzegłem w nim również wiersze Pana Redaktora, z pięknym i dramatycznym „Lekcja polskiego”, a w „Arkuszu” z listopada wzruszający tekst list „Kochana Polsko” Pani Alicji Rybałko.

Dziękuję za te słowa, które uświadamiają nam, tutaj, często widzących Ją - Polskę - poszarzałą, uginającą się pod codziennością, jaka jest; jaką może być naprawdę - jeżeli patrzy się sercem, jeżeli czyn wypływa z serca.

Krzysztof Nagrodzki
Łódź, Polska

X X X

Jestem studentką piątego roku filologii litewskiej w Poznaniu. Piszę pracę magisterską z literatury litewskiej pod kierunkiem dr Mieczysława Jackiewicza. Jej tematem są „Vincasa Kudirki związki z Polską”. Jeden z rozdziałów pracy dotyczy przekładów utworów Vincasa Kudirki na język polski. Wiadomo mi, iż w „Znad Wilii” został zamieszczony tekst hymnu litewskiego w przekładzie Alicji Rybałko. Dlatego zwracam się z prośbą o przestanie mi tego tłumaczenia - o ile jest to możliwe. Pomógłby mi to w ukończeniu rozdziału pracy. Z góry dziękuję i życzę wszystkiego najlepszego.

Marzena Krupska
Lubań, Polska

Od redakcji: Wraz z wydrukowaniem prośby wysyłamy nr 8/94 „Znad Wilii”, w którym zamieszczone zostały strofy „Pieśni Narodowej” pióra Vincasa Kudirki w przekładzie Alicji Rybałko.

ROK 1994 • KALENDARIUM „ZNAD WILII”

Styczeń

- 1 stycznia 1994 r. w Wilnie było czynnych 91 158 przedsiębiorstw.
- Na ten dzień na Litwie było zarejestrowanych 457 gazet, 235 magazynów, 134 stacje radiowe i TV, 680 wydawnictw - w sumie 1540 różnego rodzaju mass mediów.
- 15 stycznia odbyły się konferencje Związku Polaków na Litwie oddziałów - Miejskiego oraz Wileńskiego Rejonowego. Prezesem pierwszego został Stanisław Korczyński, zaś drugiego - Waldemar Tomaszewski.
- 15 stycznia w Mińsku zostali ujęci Mykolas Burokevičius, b. pierwszy sekretarz KPL oraz Juozas Jarmalavičius, b. sekretarz do spraw propagandy, winni wydarzeń 13 stycznia 1991 r.
- 25 stycznia weszły do obiegu nowe banknoty o nominale 2 i 20 litów.
- 26-27 stycznia prezydent Algirdas Brazauskas przebywał z oficjalnymi wizytami w Holandii i Belgii.

Luty

- 8 lutego w Wilnie z wizytą oficjalną przebywał Leonid Krawczuk, prezydent Ukrainy. Podczas wizyty podpisano układ o przyjaźni i współpracy.
- 19 lutego w Połdze przy temperaturze powietrza minus 7 stopni i wody plus 2 odbyło się święto „Mors Połagi 94”. Najstarszy uczestnik lodowatej kąpeli liczył 85 lat, najmłodszą była 5-letnia dziewczynka.
- Swą działalność rozpoczęła nowa komercyjna stacja radiowa „Laisvoji Banga” (Wolna Fala).
- 22 lutego przedstawiciele MSZ Polski i Litwy, wiceministrowie Iwo Byczewski i Vladislavas Domarkas poinformowali w Warszawie dziennikarzy, że zakończono negocjacje w sprawie traktatu polsko-litewskiego.

Marzec

- Od 1 marca Litewski Departament Migracji przy MSW dla obywateli Białorusi wprowadził wizy.
- 7-8 marca na czele delegacji rządowej w Wilnie przebywał prezydent Rumunii Ion Iliescu. Jego rozmowa z prezydentem RL Algirdasem Brazauskasem przy zamkniętych drzwiach trwała pół godziny.
- 9 marca w Wileńskiej Bibliotece A. Mickiewicza otwarto wystawę książki polskiego wydawnictwa „Czytelnik”. 800 pozycji po zamknięciu wystawy zasiliło zbiory biblioteki.
- 18 marca w Warszawie Povilas Gylys i Andrzej Olechowski, ministrowie spraw zagranicznych Litwy i Polski parafowali „Traktat między Republiką Litewską i Rzeczypospolitą Polską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy”.
- Powódź stulecia nawiedziła okolice u ujścia Niemna. Poziom wody koło Poniemunia 17 marca wynosił 7 m 30 cm. Woda zalała blisko 40 tys. hektarów.
- W hotelu „Villon” 21 marca otwarto pierwszy w Wilnie „Nocny Klub Bena”. Elitę reprezentowali ministrowie, przedsiębiorcy, ambasadorowie czterech krajów oraz... osoba duchowna.
- 22 marca dowódcy wojskowi Litwy, Łotwy i Estonii podpisali porozumienie o dalszej współpracy w tworzeniu wspólnego batalionu sił pokojowych krajów bałtyckich („Baltbału”).

Kwiecień

- Algirdas Brazauskas złożył rezolucję z przeświadczeniem, iż odbudowany Zamek Dolny stanowi najodpowiedniejsze miejsce na rezydencję głowy państwa.
- Od 1 kwietnia komisariaty policji przystąpiły do przyjmowania podań od osób powyżej 25 lat o pozwolenie na posiadanie broni palnej o kalibrze nie większym niż 9 mm i sile ognia do 250 dżuli.
- Założona została kolejna partia na Litwie - Socjalistyczna. Odbył się jej I Zjazd, na którym przyjęto program oraz statut, 6 rezolucji. Przewodniczącym partii został Albinas Visockas.
- Po wielu debatach 4 kwietnia zamiast Programu I TVP zaczęto retransmitować Program TV Polonia.
- W dniach 21-23 kwietnia prezydent Algirdas Brazauskas przebywał w Bukareszcie, gdzie uczestniczył na Konferencji Bezpieczeństwa Regionalnego i Współpracy Gospodarczej.
- Najważniejszym wydarzeniem miesiąca była wizyta prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Wałęsy w Wilnie na czele oficjalnej delegacji państwowej (26-27 kwietnia).

Maj

- Premier Adolfoš Šleževičius podpisał rozporządzenie o przydzieleniu budowie polskiej szkoły im. Jana Pawła II 1 mln. 400 tys. litów.
- Od 10 do 13 maja odbywała się w Wilnie Trzecia Międzynarodowa Wystawa Rolnicza „Agro-Balt 94”, w której uczestniczyło 226 firm z 21 krajów.
- 17-20 maja odbyły się Spotkania Poetyckie pod hasłem „Maj nad Wilią”. Była to okazja do spotkań literatów piszących po polsku, litewsku, rosyjsku, białorusku ze społecznością polską na Wileńszczyźnie.
- W dniach 17-21 maja premier Adolfoš Šleževičius na czele delegacji złożył oficjalną wizytę we Francji. Był podejmowany przez prezydenta Francois’a Mitteranda oraz premiera Edonarda Balladura.
- 23 maja w Rosyjskim Teatrze Dramatycznym odbyła się wileńska prapremiera „Ślubu” Witolda Gombrowicza (po rosyjsku) w reżyserii Jacka Zembrzuskiego z Warszawy. Na tę okazję z Paryża zaproszono wdowę po pisarzu Rite Gombrowicz.

Czerwiec

- 1 czerwca wycofano z obiegu 20-litowe banknoty emisji 1991 roku ze względu na ich niską jakość, co prowadziło do fałszerstwa.
- 11 czerwca na dwóch koncertach charytatywnych wystąpiła Maryla Rodowicz w celu zebrania środków na potrzeby Dziecięcego Szpitala w Santaryszkach oraz Stowarzyszenia Niepełnosprawnych.
- 14 czerwca w ramach obchodów Dnia Żaloby i Nadziei w Nowej Wilejce przed pomnikiem ku czci ludobójstwa prezydenci premier Litwy złożyli kwiaty. Złożono je również na torach, skąd w 1940 roku wyruszyły pierwsze transporty zesłańców.
- 26 czerwca na cmentarzu w Glinciszkach odprawiona została żałobna Msza św. w intencji zamordowanych tu 20 czerwca 1944 roku 38 cywilnych mieszkańców.

Lipiec

- 3 lipca w Miednikach odbyło się święto „Promień grodzisk” poświęcone 741 rocznicy koronowania Mendoga. Zapoczątkowało ono bogate w imprezy obchody Dnia Państwa, które przypada na 6 lipca.
- 6 lipca w Rydze prezydent USA Bill Clinton spotkał się z Guntisem Ulmanisem, Algirdasem Brazauskasem i Lennartem Meri - prezydentami Łotwy, Litwy i Estonii. Rozmowy dotyczyły m.in. kwestii pomocy dla tych krajów bałtyckich.
- 7 lipca odbyło się uroczyste otwarcie Święta Pieśni Litwinów Świata, na które przybyło około 26 tys. uczestników.
- W wileńskim szpitalu „Czerwony Krzyż” dokonano pierwszej na Litwie operacji zamiany płci, w której wyniku kobieta przeistoczyła się w mężczyznę.
- 12 lipca w Wilnie rozpoczął się VIII Kongres Młodzieży Litewskiej. Po raz pierwszy wzięła w nim wspólny udział młodzież litewska ze Wschodu i Zachodu.
- Od 29 lipca w wileńskim Zakrecie trwały 2-dniowe święto piwoszy. Zaproponowano prawie 100 gatunków piwa.
- Sejm uchwalił ustawę o jednostkach administracyjno-terytorialnych republiki i ich granicach. Litwa została podzielona na 10 powiatów, a te z kolei - na 56 samorządów.

Sierpień

- 2 sierpnia złożył wizytę w Wilnie John Major, premier Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Płn. Spotkał się on z Algirdasem Brazauskasem, Adolfošem Šleževičiusem oraz z Valdisem Birkarsem i Martem Laarem, premierami Łotwy i Estonii.
- Minister Obrony Narodowej RP Piotr Kołodziejczyk podczas oficjalnej wizyty na Litwie spotkał się z premierem Litwy, odwiedził Sztaby Ochotniczej Służby Obrony Kraju oraz zmotoryzowanej brygady piechoty „Geležinis Vilkas”.
- 14 sierpnia odbył się V nadzwyczajny zjazd Związku Polaków na Litwie. Związek przekształcono w organizację społeczną.
- Zapowiedziane na 27 sierpnia referendum gospodarcze nie odbyło się. Wzięło w nim udział tylko 36,89 proc. osób wciągniętych na listy wyborcze.
- 28 sierpnia odbył się zjazd założycielski organizacji politycznej Akcja Wyborcza Związku Polaków na Litwie. Prezesem został Jan Sienkiewicz.
- W dniach 30-31 sierpnia w Połdze spotkali się ministrowie spraw zagranicznych Litwy, Łotwy, Estonii, Danii, Islandii, Norwegii, Finlandii i Szwecji. Rozpatrzono projekt integracji państw bałtyckich i północnych ze strukturami europejskimi oraz przebieg wycofywania wojsk rosyjskich z Łotwy i Estonii.

Wrzesień

- 1 września zabrzmiał pierwszy dzwonek w społecznie wybudowanej szkole polskiej im. Jana Pawła II. Do nauki przystąpiło ponad 1700 uczniów.
- 13 września w Rydze otwarto siedzibę Sekretariatu Bałtyckiej Rady Ministrów.
- 14 września premier RL Adolfoš Šleževičius udał się do Kazachstanu z oficjalną wizytą roboczą. Podpisano dwustronny układ o współpracy gospodarczo-handlowej.
- W Tuskułańskim Dworze odnaleziono szczątki 480 zamordowanych w 1945 r. przez KGB osób.
- 15 września rozpoczęły się uroczystości z okazji 415 rocznicy założenia Uniwersytetu Wileńskiego.
- 19-22 września prezydent RL Algirdas Brazauskas gościł w Niemczech. Spotkał się z prezydentem R. Herzogiem.
- 24 września pochodem rozpoczętym na Górze Zamkowej zaingerowano wielkie Święto Gedyminowe.
- Od 28 września prezydent Litwy Algirdas Brazauskas przebywał z 5-dniową wizytą w USA.
- 28 września zatonał prom „Estonia”. Zginęło ponad 800 osób. Do Sztokholmu płynęło co najmniej 6 obywateli Litwy, zdołano uratować jedną osobę.

Październik

- 4 października odbyło się ponowne poświęcenie kościoła Bernardynów, który przekazano zakonowi franciszkańców.
- 5 października wszczęto proces karny w sprawie zabójstwa Vytasa Lingysa, zastępcy redaktora naczelnego dziennika „Respublika”.
- 5 października minister obrony W. Brytanii Malcolm Kifkin i minister Obrony Kraju Litwy Linas Linkevičius podpisali memorandum o stosunkach i współpracy w dziedzinie obrony.
- Wileńska szkoła nr 5 na Antokolu obchodziła swe 50-lecie.
- 23-25 października na czele delegacji parlamentarnej na Litwie przebywał marszałek Sejmu RP Józef Oleksy.
- 25-26 października Algirdas Brazauskas gościł z oficjalną wizytą w UNESCO, której siedziba znajduje się we Francji. Nieoficjalnie spotkał się z prezydentem Francois'em Mitterandem.
- 27 października rozpoczęły się uroczystości związane z 55 rocznicą powrotu Wileńszczyzny do Litwy.

Listopad

- 4 listopada odbyła się uroczystość poświęcenia szkoły im. Jana Pawła II z udziałem nuncjusza papieskiego Justo Mullor Garcia.
- 6 listopada dokonano dywersji wysadzając w powietrze most kolejowy w pobliżu Jewła (35 km od Wilna).
- Przy rządzie Litwy utworzono „Fundusz Czesława Miłozza”, którego celem jest zachowanie miejscowości rodzinnej poety.
- 16-20 listopada odbyły się Wileńskie Spotkania Teatralne Sceny Polskiej z udziałem teatrów z USA, Ukrainy (Lwowa), Polski i Litwy.
- Na mocy werdyktu Sądu Najwyższego w sprawie zabójstwa Vytasa Lingysa wydano wyroki zabójcom: Borys Dekanidze - kara śmierci, Igor Achremow - dożywocie, Wiaczesław Ślawickij - 14, Borys Bobiczenko - 13 lat pozbawienia wolności.

Grudzień

- W pierwszych dniach grudnia prezydent RL Algirdas Brazauskas odbył trzydniową wizytę we Włoszech i Watykanie. Towarzyszyła mu 9-osobowa delegacja oficjalna. 2 grudnia prezydent Litwy został przyjęty przez Jana Pawła II.
- 5-6 grudnia prezydent RL wzięł udział w Szczycie Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.
- Starówka Wileńska wciągnięta została na listę dziedzictwa światowego UNESCO.
- Pod koniec grudnia niezależne czasopismo społeczno-kulturalne „Znad Wilii” obchodziło 5-lecie swego istnienia.

Opr. Bogusława Jurewicz

NASZE 5-LECIE



Realizatorzy i Sympatycy „Znad Wilii” - zdjęcie do kroniki w albumie.



Co w świątecznym numerze? Konsul generalny RP w Wilnie Dobiesław Rzemieniecki w rozmowie z wydawcami „Znad Wilii”.
Fot. Bronisława Kondratowicz

Spółeczny Uniwersytet Trzeciego Wieku zaprasza

Nawiązując do spotkania w dniu 22 grudnia 1994 r. „Coś dobrego dla ludzi starszych”, przeprowadzonego przez doc. dr Ryszarda Kuźmę, zawiadamiamy mieszkańców Wilna i przyległych miejscowości, że członkowie Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy, podobnie jak w innych krajach europejskich, organizują w Wilnie Spółeczny Uniwersytet Trzeciego Wieku (SUTW).

Celem tej placówki jest wszechstronna oświata mieszkańców (niezależnie od wykształcenia) w dziedzinie zachowania zdrowia i dobrego samopoczucia do głębokiej starości.

Wykłady będą prowadzone w języku polskim przez naszych specjalistów oraz zaproszonych z Polski i z innych krajów wybitnych znawców problemów gerontologii.

Planujemy zajęcia przeprowadzać w ostatni czwartek każdego miesiąca o godz. 16 w lokalu Zarządu Miejskiego ZPL: Wilno, Pylimo 45, tel. 22-76-76.

Najbliższe spotkanie odbędzie się 26 stycznia br. Referat na temat „Trzeci wiek człowieka i problemy jego zdrowia” wygłosi Naczelny Gerontolog Ministerstwa RL, poseł na Sejm, doc. dr Medard Czobot.

Serdecznie zapraszamy ludzi nie tylko w tym wieku.

Organizatorzy SUTW

Odszedł Vladas Drëma, Nestor Sztuki Wileńskiej

W 85 roku życia, 4 stycznia, zmarł wybitny historyk sztuki, pedagog, laureat Nagrody Narodowej Vladas Drëma.

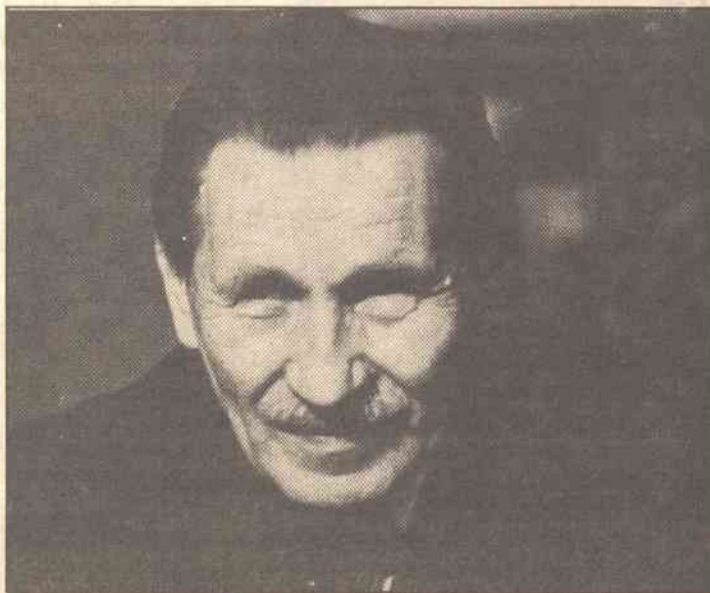
Urodzony w Rydze powiązał swe losy z Wilnem. Tu w 1936 roku ukończył Wydział Sztuk Pięknych USB. Już w latach studiów brał udział w wystawach malarskich. Jednocześnie pracował w gimnazjum litewskim jako nauczyciel rysunku. W latach 1937-1938 kształcił się w Państwowym Instytucie Robót Ręcznych w Warszawie. Był Vladas Drëma również jednym z założycieli „Grupy Wileńskiej”. Jako grafik i malarz pozostawał pod wpływem kubizmu i postimpresjonizmu. Artysta był jednym z nielicznych z odchodzącego pokolenia, który zetknął się w okresie międzywojennym z najwybitniejszymi przedstawicielami tzw. Wileńskiej Szkoły Malarskiej, ludźmi sztuki, literatami i naukowcami. Był świadkiem i uczestnikiem wielu wydarzeń w bogatym życiu artystycznym Wilna.

Od 1939 roku współpracował z kilkoma pismami litewskimi ukazującymi się w Wilnie. W latach 1940-1941 był inspektorem Wydziału Oświaty Lit.SRR, potem kustoszem w Muzeum Sztuki, wykładał też w Instytucie Sztuk Pięknych. W latach 1970-1985 pracował w Instytucie Restauracji Zabytków, przyczyniając się do uratowania wielu unikalnych budowli architektonicznych.

Był też Vladas Drëma energicznym animatorem historii sztuki. Napisał na ten temat wiele artykułów, opracował monografie o Franciszku Smuglewiczu, „Kościeł św. Anna”, przygotował do druku opracowania o Kanuym Rusieckim, o kościeł św. Jana. Szczególnie ciepło został przyjęty album „Wilno, którego nie ma”, bogato ilustrowany i posiadający wiele cennych informacji.

Od kilku lat Vladas Drëma był obłożnie i ciężko chory, unikał wywiadów i dłuższych rozmów. Tym nie mniej przed dwoma laty przyjął redaktora naczelnego „Znad Wilii”, zaś wynikiem tej rozmowy stał się obszerny wywiad, z zainteresowaniem przyjęty przez Czytelników.

Z Jego śmiercią zamyka się epoka styczności z Wilnem, którego rzeczywistość dziś nie ma. Które pozostało jednak w licznych pracach Nestora Sztuki Wileńskiej.



Vladas Drëma w 1982 roku.

Fot. Archiwum

27 grudnia w siedzibie „Znad Wilii” odbyła się skromna uroczystość z tej okazji. Przybyli Przyjaciele pisma, ci, których artykuły, zdjęcia i rysunki ukazują się na naszych łamach. Uroczystość swą obecnością zaszczylił Dobiesław Rzemieniecki, konsul generalny RP w Wilnie. M.in. życzył, żeby pismo i nadal utrzymało swój poziom, żeby z upływem czasu do „życiorysu” „Znad Wilii” dodawały się zera.

Redaktor naczelny w krótkich słowach nawiązał do historii powstania „Znad Wilii”, wspomniął tych, którzy stali „u źródła”, przedstawił najbliższe plany.

- Fundament został zrobiony - powiedział Romuald Mieczkowski. - Wokół czasopisma zgrupowali się ludzie, którzy aprobują działalność o takim charakterze. Wysiłki skierowane na niesienie słowa polskiego ponad podziałami, na pielęgnowanie kultury na etnicznie zróżnicowanym terenie. Będziemy nadal dawali pierwszeństwo temu, co łączy ludzi, zbliża narody i buduje trwałe porozumienie - głównie poprzez działania twórcze i uniwersalistyczne.

Redaktor naczelny wyraził nadzieję, że czasopismu uda się pozyskać do realizacji takich zamierzeń sojuszników i partnerów, że redakcja nie pozostanie w tym zdana tylko na siebie.

Dużo było miłych słów, wspomnień, planów na przyszłość. Na spotkaniu panowała prawdziwie rodzinna atmosfera. Bo i przyszli najbliżsi. Nie zabrakło piosenek, szczególnie ciepło brzmiały wykonane wspólnie kolędy, przy pięknej jak nigdy dotychczas choince.

W.M.



Życzenia Przyjaciół

Nadeszła je:

ks. Czesław Banaszkiewicz, Sanktuarium Żoliboskie w Parafii św. Stanisława Kostki, Warszawa, Polska

Jerzy Bińkowski, Białystok, Polska
Halina i Janusz Bućkowie, St. Catharines, Kanada

Grażyna Demšienė, kierownik polskiego niedzielnego studia przy Wspólnocie Związków Zawodowych, Wilno

Jacek Dolża, Konsulat Generalny RP w Pradze, Czechy

prof. Zdzisław Dubiella, rektor Bałtyckiej Wyższej Szkoły Humanistycznej w Koszalinie, Polska

ks. Antoni Dziekan, Sużany, Litwa
płk Andrzej Fłewicz, attache wojskowy przy Ambasadzie RP w Wilnie

Frakcja Związku Polaków na Litwie w Sejmie Republiki Litewskiej

Fundacja „Oświata Polska za Granicą”
Edyta i Feliks Gassewiczowie, Kolonia, Niemcy

Tadeusz Gąska, Wrocław, Polska
Krystyna Gąsowska, dyrektor Krakowskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Franciszka i Edward Godlewscy z innymi Prenumeratorem w Białymstoku

Marek Grygiel, Centrum Sztuki Współczesnej, Warszawa, Polska

Weronika Gurlewa, Kowrow, obw. wladimirski, Rosja

Piotr Iwański, Busko-Zdrój, Polska
Hatif Janabi, Irak - Polska

„Julian” ZSA, Wilno
Jarosław Kamiński z Rodziną, Gdańsk, Polska

Jadwiga Kisiel, Głębokie, Białoruś
Włodzimierz Kłonowski, Niles, USA

Julia i Czesław Kłyszewskowie, Manchester, Wielka Brytania

Konsul H. Jan Kobyłański, prezes Związku Polaków w Argentynie, Buenos Aires, Argentyna

Anatol Kobyliński (z Warszawy), Monachium, Niemcy

Henryk Kujawa, Olsztyn, Polska
Stanisław Kuropatwiński oraz Członkowie Sekcji Łączności z Polakami Zagranicą Klubu Inteligencji Katolickiej, Gdańsk, Polska

Zbigniew Lutyk i National Geographic Society, Waszyngton, USA

Ryszard Maciejkielnic, prezes Związku Polaków na Litwie, poseł na Sejm RL

Shannon i Paweł Matuszewiczowie, Mountlake Terrace, USA

Wojciech Mierzejewski, Poznań, Polska
Władysław Miller, Warszawa, Polska

Jan Milun, Chelsea, USA
Antoni Osipiński, Gdańsk, Polska

Bogusław Pakula, Poznań, Polska
Jerzy Pittner, Katowice, Polska

Wojciech Płazak, prezes Fundacji „Veritas”, Londyn, Wielka Brytania

Ewa, Alicja i Mitchell Pyra, Oshawa, Kanada
Edmund Puszkiel z Rodziną, Wrocław, Polska

Redakcja „Słowa Wileńskiego”
Redakcja „Verkslo žinios”, Wilno

Teresa Romańska, Busko Zdrój, Polska
Władysław Rudnicki, Siewiersk, obw. tomski, Rosja

Dobiesław Rzemieniecki, Eugeniusz Fedyna, Konsulat Generalny RP w Wilnie

Anna Saleh, Bejrut, Liban
Janina Serafin, Głogów, Polska

Andrzej Silko, prezes Rady Rejonu Wileńskiego

Jan Sinicki, zarządzający Rejonu Wileńskiego
Danuta i Andrzej Strumiłłowie, Mackowa Ruda, Polska

Hanna Szemiot z Rodziną, Łódź, Polska
Michael Szporer, Waszyngton, USA

Nelli i Zbigniew Szymborscy, Towarzystwo Wspierania Kultury Edukacji Polskiej na Litwie, Toronto, Kanada

Grażyna Tatiana Szyszka, Moskwa, Rosja
Ryszarda Śliwowska, Birmingham, Wielka Brytania

Zdzisław Świątek, Warszawa, Polska
Telewizja Polska S.A. - Biuro Handlu z Zagranicą: Elżbieta Połofska-Herezińska, Maja Piotrowska, Bożena Zielińska, Marta Suchodolska, Helena Sawicka

Jerzy Tomaszewicz, redaktor naczelny „Kurier Morski”, Gdynia, Polska

Anna Trachtenherc, Volvo Truck Corporation, Göteborg, Szwecja

Jadwiga i Henryk Trittow, Poznań, Polska
Danuta i Tadeusz Urbańscy, Sztokholm, Szwecja

Zigmas Uzny, dyrektor spółki „Ekskocentras”, Wilno

Edward Wąsiewicz, sekretarz generalny Fundacji „Krzyżowa”, Wrocław, Polska
Halina M. Witkowska, Carsonville, USA
Tadeusz Wojnowski, Continental Can Polska, Warszawa, Polska

Henryk Wójcik, Polski Fundusz Wydawniczy w Kanadzie

Małgorzata i Aleksander Zajacowie, Eschweiler, Niemcy

Wojciech Zaleski, Częstochowa, Polska
Sylwester Żak, Wołomin, Polska

Dziękujemy za serdeczne życzenia świąteczne, za pamięć o naszym 5-leciu. Pozdrawiamy wszystkich Czytelników „Znad Wilii” - z sercem wzajemnie.
Redakcja

ZNAD WILII
1995.01.17

3

był omawiany w trakcie dwudniowej konferencji, zorganizowanej w grudniu przez Departament ds. Problemów Regionalnych i Mniejszości Narodowych przy Rządzie RL przy współudziale Ambasady RP. Tak się złożyło, iż nie tyle mówiono o tym, co posiadamy (referat Dobiesława Rzemieniewskiego, konsula generalnego RP), co o problemach, nieco mniej o perspektywach ich przewyciężenia.

O założeniach polityki litewskiej wobec mniejszości mówił A. Bekšta, konsulant Ministerstwa Kultury RL. Tę samą myśl kontynuował S. Vaitekus, wicedyrektor departamentu-organizatora. K. Cwetsch, dyr. Departamentu Współpracy z Zagranicą i Polonią Ministerstwa Kultury i Sztuki RP szczegółowo zanalizował działania (jakie mają być) mecenatu w ramach państwa, samorządów i sfery prywatnej. Natomiast wystąpienie prof. Andrzeja Stelmachowskiego dotyczyło wsparcia kulturze polskiej. Głos zabrali przedstawiciele różnych organizacji, uczestnicy konferencji.

Zasygnalizowano najważniejsze problemy, które widoczne są gołym okiem, nie uniknięto sprowadzenia uwagi na sprawy mniej istotne. Odczuwało się zróżnicowanie poglądów i pewne niezrozumienie hierarchii wartości. Tym niemniej należy odnotować w gruncie rzeczy konstruktywny charakter większości wypowiedzi, nacechowanych troską o zachowanie polskiej spuścizny kulturalnej, o rozwój twórczości (nie tylko ludowej), o dzień jutrzejszy polskich mass mediów na Litwie.

Była to okazja nie tyle przypomnieć o w wielu wypadkach znanych problemach, co w obecności przedstawicieli „Wspólnoty Polskiej”, Departamentu Konsularnego i Wydziału MSZ, Fundacji Pomocy Polaków na Wschodzie, Komisji ds. Emigracji w Senacie, Urzędu Rady Ministrów, Ministerstwa Kultury i Sztuki, innych resortów i organizacji przedstawić informację o potrzebach, z którą raczej niełatwo dotrzeć do odpowiednich placówek Warszawy. Tak samo zainteresować nimi stronę litewską. Miejmy nadzieję, iż konferencja została przygotowana nie tylko po to, by u schyłku roku dokonać pewnych planowych podsumowań.

Redaktor naczelny „Znad Wilii” w swym wystąpieniu mówił o imprezie poetyckiej „Maj nad Wilią”, o sukcesach przedsięwzięcia, jak też i trudnościach, z jakimi spotkano się przy jego organizacji. Przedstawił sytuację pisma, podkreślając, iż nie ma ono żadnego wsparcia, jak od strony litewskiej, tak i polskiej. Romuald Mieczkowski poprowadził też wieczór muzyczno-poetycki, na którym wystąpili Andrzej Pilecki (fortepian) i Tomasz Korczyński (wiolonczela). Obok utworów Mozarta, Moniuszki, Ciurlionisa zabrzmiały poetyckie strofy o Wilnie.

Uczestnicy konferencji przyjęli komunikat.

x x x

Z konferencją niejako korespondowała inna impreza - w ramach spotkań Klubu Dyskusyjnego. Mówiono o polskiej pomocy rządowej organizacjom na Litwie. Konsul generalny RP Dobiesław Rzemieniewski oraz sekretarz ambasady Wojciech Wróblewski przedstawili dane o wysokości takiej pomocy (40-50 mld zł - ponad 1,5 mln USD za rok 1994), odpowiedzieli na pytania. Wywiązała się wielowątkowa rozmowa o formach pomocy, jej skuteczności. Ci, którzy najczęściej z niej skorzystali, po prostu... nie przyszli. Na wniosek redaktorów „Kurier Wilieński” i „Znad Wilii” sformułowany został postulat, przedstawiony wcześniej przez red. Zbigniewa Balcewicza na polsko-litewskiej konferencji, o jawności takiej pomocy - co, komu i gdzie zostało przekazane.

T.B.

Polskie Studio Dokumentalistyki w Wilnie proponuje swe usługi w filmowaniu. Na spręcie wysokiej klasy utrwalamy uroczystości, wykonujemy tematyczne zlecenia. Tel. 22 42 45, 47 53 98.

MAMY DOBRY PUNKT WYJŚCIA

początek na s. 4



Matti Asikainen: W sztuce różnych narodów nadbałtyckich odnajduję bliskie pokrewieństwo duchowe...
Fot. German Pawłow

- Jaki jest dziś stosunek do Szwedów?

- Traktujemy ich z szacunkiem. Tworzą oni klasę społeczną bardzo wysoko wykształconą. Nie mamy z tego powodu żadnych pretensji. Rozumiemy, że Szwedzi muszą mieć w naszej strukturze państwowej własne, odrębne instytucje. I to jest bardzo dobrze zorganizowane. Istnieją szkoły, nawet wyższe uczelnie. Sam pracowałem jako pedagog w jednej z takich uczelni w Helsinkach, gdzie jedynym językiem wykładowym był szwedzki.

- Czy są instytucje prywatne?

- Nie. Finansuje je państwo. Od roku 1980 na terenie Finlandii nie ma ani jednej wyższej uczelni niepaństwowej. Po szwedzku prowadzona jest nauka na uniwersytecie w Turku (Obu), w Wyższej Szkole Handlowej w Helsinkach, w podobnej uczelni w Wasie. W Finlandii ukazują się też cały szereg czasopism po szwedzku. Statystycznie szwedzki za swój język ojczysty uznaje 7 proc. ludności. I to jest cyfra porównywalna z liczbą zwolenników Szwedzkiej Partii Narodowej.

- Podobne proporcje stanowią Polacy na Litwie...

- Ta sytuacja jest podobna pod względem geograficznym, zapewne i udziału w życiu kulturalnym.

- A czy ten udział fińskich Szwedów jest mocno zaznaczalny?

- Jest dużo pisarzy, literatów, artystów. O ludziach innych zawodów mniej się mówi. W wielu miastach istnieją teatry szwedzkie.

- A jaka jest z kolei kondycja Finów w Szwecji?

- To jest klasa, która zamieszkała tam w niekorzystnych dla wielu zawodów latach, kiedy istniały problemy gospodarcze, a więc w latach 60 i na początku lat 70. Żeby uniknąć bezrobocia, wielu robotników przeniosło się do Szwecji. Wśród nich mało znaczących dla kultury działaczy, którzy byłiby znani w Finlandii. Jest o wiele mniej fińskich szkół państwowych. W ogóle status Finów konstytucyjnie nie jest wysoko określony. Nie ma tej sytuacji dwujęzycznej, jaką mamy w naszym kraju.

- Prosiłbym o kilka słów wytłumaczenia tego zagadnienia.

- Generalnie system dwóch języków urzędowych na terenie Finlandii bardzo dobrze się sprawdza, jest porównywalny do sytuacji w Szwajcarii. Status języka leży w gestii administracji lokalnej, zależy od tego, jaki jest procent ludności, mówiący w danym języku.

- A jaki jest niezbędny?

- Jeśli ten procent przekracza 7, to już automatycznie taka jednostka administracyjna posiada status mniejszości dwujęzycznej. Są takie

języków wywalczyć odpowiedni status. Obecnie nie ma nic z tych rzeczy.

- Ta sytuacja znalazła życzliwy oddźwięk w świecie. Nieprzypadkowo Helsinki są miejscem wielu międzynarodowych mediacji.

- Ma pan rację. Mamy dobry punkt wyjścia, aby być pośrednikami w wielu negocjacjach. Helsinki były miejscem rokowań SALT, wielostronnych rozmów w sprawie Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, poczynając od 1975 roku - Szczytów międzynarodowych.

- A teraz pytanie osobiste. Rozmawiamy po polsku. Ile zna Pan jeszcze języków?

- Korespondencję prowadzę oczywiście po szwedzku, który to język nie jest dla mnie obcy, a także po angielsku, niemiecku, francusku, rosyjsku, no i po polsku.

- Jest Pan poliglotą! Fin mówiący po polsku, to niespodzianka! Gdzie się Pan nauczył tak świetnie języka?

- Wymagały tego studia w Wyższej Szkole Muzycznej im. St. Moniuszki w Gdańsku. Studiowałem pod kierunkiem prof. Zbigniewa Śliwińskiego, znanego pedagoga. Spędziłem w Polsce 5 lat, jednocześnie pracowałem w Finlandii. Uczyłem się języka polskiego również w Warszawie. To miasto jest dla mnie bardzo bliskie jako niezwykle bogaty i prężny ośrodek kultury.

- No, i przybył Pan do Wilna...

- Jestem zachwycony tym pobylem, pochłonięty „odkryciami” kulturalnymi, mile zaskoczony poziomem i rozmiarami życia artystycznego, zauroczony samym miastem.

- Jest Pan bardzo miły. A czy jest coś, co w Wilnie Pana niepokoi?

- Sytuacja ekonomiczna Waszego pięknego kraju. Jeśli weźmiemy Estonię czy Łotwę, to Litwa na ich tle pozostaje znacznie w tyle. Na inne sprawy po prostu nie zwracam uwagi. Osobiście uważam, że w krajach, gdzie podstawową religią jest katolicyzm, panują stosunki bardziej otwarte i sprzyjające kontaktom niż w krajach o innej religii. U nas czasami jest zbyt duża, niepotrzebna ostrożność.

- Przybył Pan do Wilna nie w roli turysty...

- Poświęciłem półroczcie, które już prawie dobiega końca, przygotowaniu w Akademii Muzycznej nowego programu koncertowego. Znalazłem taką możliwość dzięki przybyciu na studia do Wilna mojego kolegi. Tworzymy więc dwuosobową „kolonię fińską”. Zajęcia kończą w lutym, ale przyjadę tu jeszcze niejednokrotnie.

- W tym programie znajdują się więc utwory kompozytorów litewskich?

- Niestety, nie mogę mieć ich więcej - koncertując w różnych krajach muszę mieć utwory różnych kompozytorów. Wielką korzyścią pobytu dla muzyka w Wilnie są wpływy sławnej szkoły moskiewskiej. To jest dla mnie bardzo ważne.

- Czy Panu „odpowiadają” dzieła kompozytorów litewskich?

- Zbyt mało je znam, żeby odpowiedzieć na to pytanie. Stosunkowo za mało znany Ciurlionis, a jego twórczość niewątpliwie zasługuje na szersze upowszechnienie. W sztuce różnych narodów nadbałtyckich odnajduję bliskie pokrewieństwo duchowe. Cieszę się, że tu trafiłem, a mój pobyt stał się możliwy dzięki finansowemu wsparciu Funduszu Kultury Fińskiej, który przyznaje stypendia dla artystów. I to jest droga do poznania kultur innych narodów.

- Dziękuję za rozmowę.

Matti A s i k a i n e n (ur. w roku 1957), pianista, jest absolwentem Akademii Muzycznej im. Jeana Sibeliusa w Helsinkach. Ponadto studiował w Akademii Muzycznej w Gdańsku u prof. Zb. Śliwińskiego, odbył też staż podyplomowy u prof. W. Wojtala. Uczestniczył w wielu kursach mistrzowskich m.in. u D. Baszkirowa, R. Smendzianki, W. Mierzanowa.

Jako pianista, kameralista i solista orkiestr symfonicznych występował w wielu miastach Finlandii, Polski i Rosji. Nagrywa dla Fińskiego Radia, występował w Fińskiej i Polskiej Telewizji. Jest wykładowcą gry na fortepianie na Uniwersytecie w Jyväskylä.

Studia muzykologiczne i polonistyczne odbył na Uniwersytecie w Helsinkach (tytuł *Bachelor of Arts*). Ma na swoim koncie artykuły opublikowane w czasopismach muzycznych i muzykologicznych w Finlandii, Anglii oraz w Polsce.

Rozmawiał: Romuald Mieczkowski



Wszystkie napisy w Finlandii są dwujęzyczne...

Polski wieszcz w krytyce litewskiej

Mieczysław Jackiewicz



D. Tarabildienė. Adam Mickiewicz na wygnaniu.

W „Znad Wilii” (94/17,18 i 19) Autor już podejmował temat wpływów twórczości Mickiewicza na poetów litewskich. Niniejszy szkic jest próbą przedstawienia oceny jego utworów przez krytyków litewskich.

Znaczenie poezji Adama Mickiewicza było ogromne dla ruchu narodowo-kulturalnego oraz dla młodej krytyki litewskiej. Pisali o tym Juozas Albinas Herbačiauskas, V.Kvyklys, Vincas Mačiūnas, Bronius Genzelis i inni. O twórczości Mickiewicza i tłumaczeniach jego utworów na język litewski informowała „Aušra” (Zorza) już w 1885 roku. Pisał tam Mečislovas Davainis-Silvestraitis o przekładzie „Konrada Wallenroda”, dokonany przez Mikalojusą Godliauskisą około 1860 roku.

Poczynając od lat 80 ub. wieku po dzień dzisiejszy trwa żywe zainteresowanie na Litwie twórczością polskiego wieszca. Przełożono niemal wszystkie jego utwory, prócz tylko znanego wiersza „Reduta Ordon”. Od lat 40 ub. stulecia do lat 70 XX wieku dzieła Mickiewicza przekładało 77 litewskich poetów i tłumaczy.

Popularność Mickiewiczowskich utworów na Litwie była ogromna. Świadczą o tym również wypowiedzi prasowe, wyniki badań literaturoznawców i badaczy. Liczne przekłady dzieł autora „Grażyny”, rozpowszechniane przez czasopisma i zbiorki poezji oraz antologie - pobu-

dzały i zachęcały Litwinów do działalności w ruchu narodowo-kulturalnym, a później w walce wyzwoleńczej.

Po 1905 roku, gdy na Litwie pojawiła się literatura realistyczna i poezja proletariacka, zainteresowanie romantyczną poezją polskiego poety nieco zmalało. Młoda inteligencja litewska na początku XX wieku słabiej znała język polski, ponieważ Litwini studiowali prze-

ważnie w uczelniach Moskwy, Petersburga i Kijowa. Poza tym konsekwentnie odseparowywali się od szlachty i inteligencji polskiej, zamieszkałej na Litwie. Dlatego też w latach 20-30 ilość przekładów utworów Mickiewicza znacznie zmalała. Były też i inne tego stanu przyczyny, np. polityczne: brak stosunków między Polską a młodym państwem litewskim. Najbardziej wiernym tłumaczem poezji autora „Pana Tadeusza” pozostał Motiejus Gustaitis, który przekładał różne utwory wieszca do swojej śmierci, tj. do 1927 roku.

Wiele utworów Mickiewicza przenikało na Litwę, szczególnie do środowisk wiejskich, poprzez litewską twórczość ludową. Wspomina o tym Juozas Adomaitis-Šernius w artykule „Mickiewicz w literaturze litewskiej”. Píše on, że zespoły amatorskie tłumaczyły utwory i przystosowywały je do melodii Stanisława Moniuszki. O przenikaniu utworów Mickiewicza na wieś litewską na przełomie stuleci pisze też historyk Vytautas Merkys.

Jednym z pierwszych Litwinów, który napisał o polskim poecie, był wspomniany Juozas Adomaitis, znany polskiemu czytelnikowi pod pseudonimem Budrys. Jego artykuł ukazał się w 1898 roku w „Księdze zbiorowej ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza w stuletnią rocznicę jego urodzin”.

W czasopiśmie litewskich, wydawanych w USA, również opublikowano z okazji tej rocznicy kilka artykułów. Petras Arminas i Juozas Jasiulaitis w 1898 roku w czasopiśmie „Tėvynė” (Ojczyzna) omówili życiorys poety i jego związki z Litwą.

O zbliżającej się setnej rocznicy urodzin Mickiewicza informowała czytelników w 1897 roku gazeta „Vienybė Lietuvininkų” (Jedność Litwinów). Autor artykułu, podpisujący się pseudonimem Klipkus, nazywa Mickiewicza Mickusem, naszym poetą piszącym w języku polskim, który przyniósł chwałę literaturze polskiej w oczach całego świata. Polacy - pisze - winni być wdzięczni Litwinom, że ich rodak podniósł literaturę polską na tak wysoki poziom.

W grudniu 1898 roku autor artykułu pt. „Adomas Mickevicz”, podpisujący się Dzukas, w tym samym piśmie napisał: Tego roku, 24 grudnia mija 100 lat od dnia urodzin głośnego w świecie litewskiego poety, który urodził się, wychował i wykształcił na ziemi litewskiej. Dalej Dzukas obszernie przedstawia życiorys Mickiewicza oraz wspomina niektóre jego utwory: „Grażynę”, „Konrada Wallenroda” i „Pana Tadeusza”. Ostatni poemat krytyk omówił szerzej, wspomniawszy, że został przetłumaczony on na wiele języków, tylko, jak na razie, nie przełożono epepej na język litewski. Dzukas postulował, aby tłumacze jak najrychlej utwór ten udostępnił społeczności litewskiej.

Pierwszą książkę o Mickiewiczu w języku litewskim napisał Augustinas Janulaitis (pseudonim Daubaras) pt. „Adomas Mickevychius. Jo gyvenimas, raštai ir darbai” (Adam Mickiewicz.

Jego życie, pisma i dzieło). W tej niewielkiej objętościowej broszurce, liczącej 40 stron druku, pisał o Mickiewiczu jako o Litwinie. Próbował ukazać wielkość poety jedynie w jego walce o wolność i jako obrońcy ludu. Wrogami Mickiewicza - pisał - byli panowie i księża. Oni i dziś go wystawiają, lecz wypaczają jego myśl i dzieło. Nawet w 1898 roku postawili mu w Warszawie pomnik z okazji jubileuszu setnej rocznicy urodzin poety. Ale było to święto robotników, ponieważ pomnik został postawiony z ich woli. I my, robotnicy litewscy, powinniśmy poznać twórczość Mickiewicza, ponieważ walczył on przeciwko panom i księżom, którzy nas uciskają. Janulaitis był socjaldemokratą i z tej pozycji interpretował utwory wieszca. Mimo nietypowych jak na owe czasy wypowiedzi i interpretacji, książka okazała się poczytna, ukazywała bowiem Mickiewicza po raz pierwszy po litewsku, wyjaśniała jego utwory i informowała o zasługach dla Litwy. Wzbudziła więc spore zainteresowanie ówczesnej prasy, szczególnie w USA.

Do pierwszej wojny światowej ukazała się w języku litewskim tylko jedna praca naukowa poświęcona twórczości Mickiewicza. Zostały opublikowane fragmenty pracy doktorskiej Gustaitisa o „Sonetach krymskich”. Fragmenty te zostały wydane w formie artykułów: w 1908 roku w miesięczniku „Draugija” (Towarzystwo) i w 1913 w literackim czasopiśmie „Vaivorykštė” (Tęcza). Artykuły zostały napisane obiektywnie, chociaż według oceny V.Mykolaitisa-Putinasa - żadnym żywym, aktualnym problemom nie podejmowały.

(Dokończenie nastąpi)

Alicja Rybałko w roli tłumaczki



I to z języka szwedzkiego! Nakładem Oficyny Literatów i Dziennikarzy „Pod Wiatr” w Warszawie ukazał się tomik wierszy Edith Södergran pt. „Moje życie, moja śmierć, mój los”. Wyboru dokonała Alicja Rybałko, ona też jest autorką postłowa. Jest to piąty jej tomik, tym razem zawierający przekłady, które powstały dzięki fascynacji językiem szwedzkim. Dotychczas obok twórczości własnej Alicja Rybałko tłumaczyła z litewskiego, głównie utwory Marcelijusa Martinaitisa.

Edith Södergran nieprzypadkowo zainteresowała poetkę wileńską. Nazywana przez rodaków „Wielką Bizantyjką” urodziła się Södergran w Sankt-Petersburgu, wzrastała pod wpływem kultury rosyjskiej. Gimnazjum natomiast ukończyła niemieckie, zaś przynależała do mniejszości szwedzkiej w Finlandii... Zaiste życie jej upłynęło na pograniczu kilku kultur i języków. I to również sprawiło, że twórczość jednej z najwybitniejszych postaci szwedzkiego modernizmu jest wielowymiarowa i godna poznania na naszym, również wielokulturowym terenie.

W tomiku 21 wierszy, pochodzących z różnego okresu twórczości Södergran i z różnych wydań. Niektóre z nich Czytelnik „Znad Wilii” miał okazję już poznać, gdyż na naszych łamach w lipcu ubiegłego roku ukazały się one po raz pierwszy w przekładzie Alicji Rybałki.

Na zdjęciu: Edith Södergran

R.M.



Dom przy b. Zaułku Bernardynskim (obecnie Pilies), w którym Adam Mickiewicz w 1822 roku przepisywał poemat „Grażyna”.
Fot. Romuald Mieczkowski

ZNAD WILII
1995.01.17

5

DZIEŃ W GRODNI

Wsiadam z pociągu dokładnie o godzinie dwunastej. Mijam ogromny gmach dworca. Na przydworcowym placu niezliczona ilość taksówek - prywatnych i państwowych. Usiłują „porwać” klientów. Tych ostatnich odstrasza cena. Cierpliwie czekają na autobusy, które przyjeżdżają regularnie, ale bardzo rzadko. Donikąd nie śpieszę. Idę więc na piechotę.

Kantory - na każdym kroku. Przed nimi chłopczy. Proponują kurs nieco wyższy od oficjalnego. Nie ryzykuję. Załatwiam sprawę oficjalnie, otrzymując pokwitowanie na blankiecie nieistniejącego już ZSRR. Dziesięciu dolarów wystarczy na wydatki. To i tak prawie miesięczna gaża mieszkańca Grodna.

Udaję się do księgarni, tuż na początku ulicy Orzeszkowej. Sporo literatury niewysokiego lotu. Tłoczno właśnie przy niej. Przy stoiskach z książkami w języku państwowym prawie nikogo nie ma. A wydań sporo i są to dobre pozycje. Za dolara kupuję drugi tom encyklopedii „Historia Białorusi”. Jednotomowa, pięknie ilustrowana encyklopedia „Archeologia i numizmatyka Białorusi” kosztuje pół dolara. To taniej od literatury brukowej.

Naprzeciwko Uniwersytetu Grodzieńskiego im.Kupały, w głębi ulicy znajduje się dom Elizy Orzeszkowej. Tu powstały „Argonauci” i „Gloria victis”. Obecny dom nie jest, niestety, oryginałem. Poprzedni spłonął. Odbudowano go przed 16 laty. Do niedawna była tu tablica pamiątkowa w językach rosyjskim i białoruskim. Dwa lata temu rosyjski zastąpiono polskim. W prawej części domu urządzono skromną ekspozycję, poświęconą pisarce, w lewej swą siedzibę mają Grodzieński Oddział Związku Pisarzy Białorusi oraz biblioteka.

Mijając domek Orzeszkowej przypominam zawsze pisarza Alaksiaja Karpiuka. Był przewodniczącym miejscowego oddziału Związku pisarzy. Był to człowiek nadzwyczaj miły, bezpośredni, o mocnym charakterze i ogromnym poczuciu godności. Walczył z Niemcami w szeregach polskich jednostek regularnych, później po ucieczce z niewoli - w partyzantce. Potem musiał bronić honoru w swojej twórczości, a nawet sądownie. Był jednym z nielicznych pisarzy, który uważał, że wojna była nieco inna, niż ukazywana jest w podręcznikach historii, że działania partyzantki na Grodzieńszczyźnie nie są jednostronnie i nieobiektywne.

Jeszcze przed narodzinami polskiego ruchu odrodzeniowego na Białorusi Karpiuk wysłał list do Gorbaczowa, ukazując niewłaściwy stosunek do miejscowych Polaków, pisząc o ich sytuacji i potrzebach. Pokazywał mi kopię tego

listu. Tylko człowiek obiektywny i bezstronny mógł napisać w taki sposób.

Ulicy Dominikańskiej w Grodnie nie ma. A była. Redakcja gazety „Pahonia” mieści się właśnie przy niej. Swoją adres podaje zgodnie ze starymi realiami, choć oficjalnie jej nazwa brzmi... Sowiecka. Korespondencja dochodzi - mówią koledzy z redakcji. W jaki sposób, nie mogę tego zrozumieć. Z ciekawości pytałem przechodniów, gdzie jest Dominikańska. Nikt nie potrafił mi jej wskazać. Nawet milicjanci rozkładali beznadziejnie ręce.



Kościół jezuitski św. Franciszka Ksawerego.

Fot. Autor

Mieszkańcy Grodna raczej nie znają historii swego miasta. Dopiero ostatnio pojawiła się w księgarniach informacja na ten temat - dzięki edycji miejscowego uniwersytetu. O przeszłości grodu nad Niemnem, o słynnych ludziach z tym miastem związanych. Książka ta do nabycia w każdej, nawet najmniejszej księgarni (a jest ich sporo). Nie zauważyłem jednak, żeby ktoś ją kupował.

Przy Centralnym Domu Towarowym można kupić obrazy miejscowych artystów. Ruch słaby, uniwersytecki, oferujący niegdyś dużo różnorodnego towaru, świeci pustkami. Przy niektórych stoiskach ekspedientki nie rozmawiają już nawet ze sobą - chyba wszystko już omówiły. Nuda i całkowita obojętność.

W kiosku kupuję wszystkie gazety ukazujące się na Białorusi. Sprzedawczyni spogląda na mnie jak na bogacza. Proponuje niektóre periodyki raczej dla zwolenników Żyrinowskiego. Żeby przejrzeć prasę, wpadam do knajpki w suterenie gmachu z tablicą informującą, że tu przyjeżdżał Dzierżyński. Oczywiście Feliks. Przeważnie młodzież, racząca się piwem. Zamawiam butelkę „Starego zamku” z grodzieńskiego browaru. W piwiarniach, rzecz jasna, gazet nikt nie czyta.

A prasa w porównaniu do litewskiej jest szalenie tania. W stosunku do zarobków naszych sąsiadów to też nie wynosi dużo. Za małym wyjątkiem gazety są nieciekawo. Do wyjątków zaliczyłbym wspomnianą „Pahonię” oraz mińską „Swobodę”. Są to wydania niezależne.

Człowiek w futrzanej czapce na ulicach Wilna bądź Warszawy widoczny jest za wiorstę - kontrastuje z pozostałymi, niby czaban (azjatycki pastuch - uw.red.) na parterze Opery. Futrzana czapka jak gdyby uprzedza, że człowiek ten ma prymitywne potrzeby i dążenia - pisze Siarhiej Dubawiec w „Swobodzie” w swojej stałej kolumnie „Dzisiaj”.

Gdy wychodziłem z knajpy, zauważyłem, że większość była w futrzanych czapkach. Nie patrząc na ciepłą deszczową pogodę. Podobno taka moda idzie ze Wschodu. W męskich czapkach była większość pań. Ci ludzie nie czytają ani „Swobody”, ani „Pahoni”. Ich językiem jest rosyjski.

Siarhiej Dubawiec podkreśla, że przeciętny Rosjanin wyznaje pogląd: jestem biedny, lecz państwo moje superbogate... I dodaje w odniesieniu do Białorusi: Nie posiadamy superpaństwa, supermocarstwa i superkultury, i dlatego w odróżnieniu od wschodnich braci pozostaje powszechna nędza oraz ubóstwo naszych ludzi, ulic, usług itd.

A nędza kołocze do drzwi. Materialna i duchowa. Na ladach sklepowych niby coś i jest. Ludzie jednak kupują mało. Kilogram wieprzowiny bez kości kosztuje około dwóch dolarów. Zarabia się miesięcznie dziesięć... Żeby kupić masło, należy przedstawić dowód osobisty obywatela republiki. Nadal są ważne były paszporty radzieckie, z adnotacją o obywatelstwie Białorusi. Wydrukowano i nowe. Wydaje się je jedynie osobom, otrzymującym taki dokument po raz pierwszy.

Prywatyzacja. Prasa, od czasu do czasu informuje o nieśmiały jej krokach. Wyniki prywatyzacji w usługach też nie są widoczne. Po południu chciałem dokonać drobnej naprawy okularów. Nie dało się.

Ludzie są zmęczeni. Głównie z powodu niejasności sytuacji. Tak politycznej, jak i gospodarczej. Pytałem po białorusku, odpowiedzi zaś były po rosyjsku. Ludzie naśladują... prezydenta. Przemawiając w Homlu na sesji Rady Mie-

skiej orzekł: Po białorusku nie można wypowiedzieć czegoś znaczącego. Białoruski jest językiem ubogim. Na świecie są dwa potężne języki - rosyjski i angielski. Mieszkańcy Grodna angielskiego nie znają. Mówią więc tym drugim...

Co do prezydenta. Czasami on zaskakuje. Niedawno, na przykład, podczas sesji Mohylewskiej Rady Obwodowej stwierdził, że przeciwko Białorusi wypowiedziały wojnę Nadbaltyka i Rosja, które niezależnie od siebie uprawiają politykę cen. Potem dodał: Obronić nas teraz może tylko Rosja. Stawiać na Fundusz Walutowy nie ma sensu...

O prezydencie krąży sporo kawałów. Powstają po kolejnych jego wystąpieniach. W Homlu na pytanie, dlaczego Rada Najwyższa nie rozpatruje alternatywnych projektów ustaw, przygotowanych, na przykład, przez Fundusz Reform Demokratycznych im. L.Sapiehy, prezydent miał powiedzieć, że nie na czasie rozpatrywanie teraz tego, co proponuje... pan Sapieha.

Ulica Sowiecka (d.Dominikańska) prowadzi do placu o tej samej nazwie. Po lewej stronie majestatycznie prezentuje się pojezuicki kościół św. Franciszka Ksawerego. Vis a vis znajdowała się fara, ufundowana przez Wielkiego Księcia Litewskiego Witolda w roku 1342, a zburzona w 1961. Wnętrze zachowanego kościoła, zwane go też Katedrą Grodzieńską, zdobi piękny ołtarz główny. Ponadto jest tu jeszcze 13 ołtarzy. Nabożeństwa odbywają się w języku polskim i białoruskim.

Kończy się akurat Msza św. w języku polskim. Z kościoła wychodzą ludzie. Rozmawiają jednak nie po polsku. I nie po białorusku. Jest to mieszanka o słownictwie raczej rosyjskim, akcent i składnia - białoruskie.

W kolejnym kiosku pytam o polski „Głos znad Niemna”. Jest. Mogę otrzymać nawet załegłe numery. Tylko uprzejma starsza kobieta musi je wydobyć z pakunków, przeznaczonych na przemiał. Zastanawiam się, która to kioskiarka w Wilnie tak by się grzebała, żeby sprawić przyjemność klientowi.

Grudniowy dzień jest krótki. Szarówka szybko otula dość szare ulice miasta. Przechodniów dużo. O wiele rzadziej niż niegdyś słyszy się język litewski. Polskiego tego dnia nie słyszałem wcale.

Sporo natomiast jest Azjatów. Z wyglądu Hindusów, Pakistańczyków lub Cejlończyków. Przeważnie młodych. Nie wykluczone, iż są to potencjalni kandydaci do nielegalnego przekroczenia granicy na Zachód. Ostatnio takie wypadki zdarzają się coraz częściej.

Podążam w stronę dworca, żeby jak najbardziej legalnie, ukazując żołnierzom pogranicza paszport, który nie jest nawet stemplowany, dojechać do Wilna...

Władysław Strumiło

Jeszcze raz o „piątej średniej”

W ub. roku obchodziliśmy jubileusz 50-lecia „piątki”, ale ciągle powracamy myślami do starej „budy” i zastanawiamy się nad jej fenomenem - dlaczego wychowankowie szkoły do dziś dnia spotykają się w swoim gronie i z tezką w oku wspominają sztubackie czasy? Jako absolwent jednej z pierwszych promocji, postaram się poszukać własnej odpowiedzi na to pytanie.

Aby zrozumieć znaczenie tej szkoły w życiu społeczeństwa polskiego w Wilnie, trzeba powrócić pamięcią do pierwszych lat powojennych, a nawet do ostatnich miesięcy wojny, kiedy to formowała się nowa rzeczywistość, na długie lata decydująca o naszym losie. Armia Czerwona posuwała się na Zachód, za nią pojawiał się ogromny aparat represyjny (NKWD, NKGB, „Smiersz” NKO itd.), który dbał o „bezpieczeństwo” władzy ludowej. Żołnierze Armii Krajowej z Miednik wędrowali do Kaługi, w obławach chwymano wszystkich podejrzanych, panował wszechobecny terror. Wielka trójka w Jałcie, a następnie w Poczdamie pod naciskiem Stalina decydowała o podziale Europy, o nowych granicach, o „wędrówkach ludów”, a raczej milionowych deportacjach. W takiej atmosferze Polska - „Ludowa” i Litwa - „Socjalistyczna” decydo-

wały o przyszłości polskiej ludności Wilna, czyli wykonywały dyrektywy, otrzymane z Moskwy. Były one zgodne ze stalinowską teorią: aby problem rozwiązać, trzeba go... zlikwidować. Tak poza naszymi plecami zdecydowano o „repatriacji”, czyli o „powrocie do ojczyzny”.

W 1946 roku oficjalnie miała być zakończona ta ekspatriacja i władze sądziły, że „polski problem” został definitywnie rozwiązany. Najpierw „z braku chętnych” do nauki w polskich szkołach połączono III i V gimnazjum w jedno V Gimnazjum Mieszane (koedukacyjne) z polskim językiem wykładowym, planowano w ogóle zlikwidować polskie szkolnictwo średniego szczebla. I tu, o dziwo, okazało się, że Polacy jeszcze się odnajdują. Oprócz nielicznej już młodzieży miejskiej, do gimnazjum pośpieszyła młodzież wiejska, pojawili się nieliczni przedstawiciele polskiej społeczności z tzw. Zachodniej Białorusi, a nawet Litwy „rdzenej”. Na XIX zjeździe KPZR w 1952 roku pierwszy sekretarz KC KPL A.Sniečkus stwierdził: Omyliliśmy się, uznając problem polski na Litwie za nieistniejący, popełniliśmy błędy, ignorując istnienie pol-

skiej mniejszości i jej interesy, odepchnęliśmy masy ludności polskiej od ideałów komunizmu (cytuje z pamięci za gazetą „Prawda”).

Czym więc była wileńska „piątka” w owym przygnębiającym czasie? Była jedynym ośrodkiem kultury polskiej na Litwie, gdzie nieliczna garstka „Judymów” nosła kaganiec oświaty, że użyję tych górnołotnych słów. Tu nie tylko czerpaliśmy wiedzę w ojczystym języku, tu znajdowaliśmy polską literaturę, bądź to w bibliotece szkolnej, bądź u kolegów, tu mogliśmy obcować wśród swoich - czy to na „potańcówkach”, czy na sportowym boisku... Było i kółko literackie i twórczość amatorska. Niestrudzona p.Pieniążkowa zachęcała do śpiewania w chórze bez obawy o nieproszone gości. Otoczeni przez obce środowisko, w znacznej mierze wrogo do nas ustosunkowanego, instyktownie garnęliśmy się do swojej „piątki”, która była czymś więcej niż szkołą. Tu był początek i redakcji „Czerwonego Sztandaru”, i zespołu „Wilia”, stąd pochodziły pierwsze kadry nauczycielskie dla innych szkół polskich. Mówiąc o „Czerwonym Sztandarze” mam na myśli zespół redakcyjny, a

nie narzucone z góry kierownictwo. Nie bacząc na komunistyczną frazeologię, jedyna polska gazeta na cały Związek Radziecki świadczyła przecięć i o istnieniu polskiej mniejszości i jej problemach. Śmiem twierdzić, że właśnie wileńska „piątka” w znacznej mierze przyczyniła się do tego, że potrafiliśmy odbudować cieniutką warstwę inteligencji polskiej.

Dzisiaj, gdy mamy kilka czasopism polskich, w pewnej mierze nawet konkurujących ze sobą, ważne jest, aby każde z nich miało swoją „niszę”, własną sferę działalności, swój krąg czytelników. W odniesieniu do „Znad Wili” specyfikę pisma upatruję w ukierunkowaniu kulturalno-literackim, w wysokim, nawet elitarnym poziomie, odpowiadającym potrzebom naszej młodej inteligencji, która przychodzi na zmianę nam, również wychowankom „piątki”. W Nowym, 1995 Roku życzę czasopismu „Znad Wili”, aby utrzymało, a nawet podniosło swój wysoki poziom, powiększyło grono czytelników, przyczyniło się do rozwoju polskości nad Wilią, naszych strumieni rodzicą.

Jerzy Choroszewski



Z cyklu *Fabianiszki, których nie ma.*

Fot. Romuald Mieczkowski

Z ŻYCIA POLONII

Rada Koordynacyjna Organizacji Polskich

powstała w Kijowie. Powołał ją przedstawiciele czterech stowarzyszeń działających na terenie stolicy Ukrainy: Związku Polaków na Ukrainie, Stowarzyszenie Kulturalnego im. Adama Mickiewicza, Stowarzyszenia Polaków „Zgoda” oraz Organizacji „Solidarność”.

Podstawowym celem Rady będzie organizowanie działań na rzecz Polonii Kijowskiej i przygotowywanie obchodów polskich rocznic, a także uzgadnianie wspólnych wystąpień do władz ukraińskich. Poszczególne organizacje polskie będą reprezentowane w Radzie przez przewodniczących lub ich zastępców. Przewodnictwo w odbywających się co najmniej raz w miesiącu posiedzeniach tego gremium będą sprawować kolejno przedstawiciele poszczególnych organizacji.

Pierwszym wspólnym osiągnięciem było przygotowanie koncertu z okazji 11 listopada, który odbył się w przeddzień rocznicy odzyskania niepodległości.

Zdaniem Anatola Romeyki, przew. Stowarzyszenia Kulturalnego im. A. Mickiewicza i powołanie Rady stwarzają szansę na to, by organizacje polskie w Kijowie stworzyły wreszcie wspólny front, połączyły wysiłki w sprawach dla nich podstawowych i przestały konkurować ze sobą, ponieważ i tak każda z organizacji ma własne pole działania.

Obawy lwowskich Polaków

Zamiar mianowania Tomasza Leoniuka konsulem RP we Lwowie wywołał głębokie protesty i niepokój społeczności polskiej na Ziemi Lwowskiej - poinformowało „Słowo - dziennik katolicki”. W dzienniku tym zacytowano pismo Rady Naczelnej Federacji Organizacji Kresowych, skierowane do podsekretarza stanu w Urzędzie Rady Ministrów, Stanisława Dobrzańskiego. Zdaniem Federacji, okoliczność, że pan Leoniuk jest obywatelem polskim narodowości ukraińskiej, budzi szczególne obawy naszych rodaków poddawanych stałej presji ukraińskiego nacjonalizmu. Federacja domaga się, aby konsulem została osoba nie tylko kompetentna, ale ponad wszelką wątpliwość, polskości w tym mieście życziwa...

Budowa szkół dla Polonii

Na ubiegłorocznym posiedzeniu Sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą w Warszawie dyskutowano m.in. o budowie szkół dla polskich społeczności na Ukrainie, Białorusi i Litwie oraz o środkach budżetowych przeznaczonych na pomoc dla Polaków za granicą.

Przewodniczący „Wspólnoty Polskiej” prof. A. Stelmachowski poinformował, że w przyszłym roku na Białorusi - w Grodnie i Wołkowysku rozpocznie się budowa dwóch szkół dla tamtejszych Polaków. Istnieją realne przesłanki, że w szkołach tych dzieci rozpoczną naukę we wrześniu 1996 r. Prezes Związku Polaków na Białorusi Tadeusz Gawin zwrócił uwagę, iż w okresie władzy radzieckiej, na Białorusi nie istniały żadne szkoły z językiem polskim. W związku z tym konieczne jest także uruchomienie przedszkola, które przygotowałoby dzieci do nauki w szkole.

W Strzelczyskach koło Mościsk z powodu braku zgody władz na budowę nowej szkoły, zostanie rozbudowana stara. „Wspólnota Polska” będzie także pomagać przy budowie szkoły polskiej w miejscowości Nowa Prata w Brazylii.

Przewodniczący senackiej Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą prof. Jan Sęk

nawiązując do trudności, jakie następcza budowa polskich szkół na Wschodzie, stwierdził, że dla przezwyciężenia tych trudności należy wykorzystywać odpowiednie paragrafy traktatów, jakie podpisała Polska z poszczególnymi państwami oraz włączyć do akcji Urząd Rady Ministrów, gdyż nie można tej tak ważnej sprawy zostawić tylko na barkach „Wspólnoty Polskiej”.

Prof. A. Stelmachowski o repatriacji...

- Powinniśmy zrobić wszystko, aby umożliwić repatriację rodakom z Kazachstanu, zapewnić im w Polsce mieszkanie i pracę. Jest tu potrzebna również działalność rządu polskiego, nie tylko organizacji społecznych - powiedział prof. Andrzej Stelmachowski, przewodniczący Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Jego zdaniem, repatriacja Polaków z Kazachstanu nie będzie stanowiła problemu ekonomicznego, natomiast są możliwe trudności natury społecznej.

Według prof. A. Stelmachowskiego, głównym powodem chęci przyjazdu do Polski ludzi, którzy w Kazachstanie osiągnęli już jakiś stopień stabilności, jest odrzucenie islamu i dążenie władz republiki do unarodowienia życia publicznego, co uniemożliwiłoby tamtejszym Polakom zrobienie kariery w życiu publicznym.

Most pomocy

Fundacja Eguilibre - Polska Akcja Humanitarna wraz z Działem Programów Wojskowych i Obronnych TVP, Urzędem ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” rozpoczęła akcję „Most pomocy dla Polaków w Kazachstanie”. W ramach tej akcji wysłano transportem lotniczym paczki świąteczne dla rodzin polskich w Kazachstanie. Fundacja przygotowała około 1700 paczek z podstawowymi lekami, środkami czystości i słodyczkami. Zostały one rozdane w Kokczetawie, Petrapawłowsku, Czkoławie, Akmale, Alma-Acie poprzez stowarzyszenia polonijne.

100-lecie „Strzechy”

W listopadzie br. minęło sto lat od chwili założenia najstarszej organizacji polonijnej w Austrii - Związku Polaków w Austrii „Strzecha”. Jubileusz stał się okazją do odsłonięcia tablicy pamiątkowej w Wiedniu. Natomiast najbardziej zasłużonym działaczom wręczono odznaczenia. Złote, srebrne i brązowe odznaki „Zasłużony dla ZPwA „Strzecha” otrzymało łącznie prawie 60 osób. Przyjaciele organizacji otrzymali medale jubileuszowe. Wręczono je m.in. Januszowi Aleksandrowiczowi - prezesowi Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie, prof. Witoldowi Korczewskiemu oraz byłemu ambasadorowi RP w Austrii Franciszkowi Malinowskiemu.

W Domu Polskim otwarto wystawę, dokumentującą działalność tej najstarszej polskiej organizacji w Austrii. Prezentacji ekspozycji dokonał jej autor, prof. Władysław Kucharski z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, zajmującym się badaniami nad Polonią Austriacką.

Obchody jubileuszu trwały także przez cały grudzień, a patronował im liczny komitet honorowy, z udziałem m.in. przewodniczącego austriackiego parlamentu Heinza Fischera, kanclerza federalnego Franza Vranitzki'ego oraz marszałków Sejmu i Senatu RP Józefa Oleksego i Adama Struzika.

Opr. Mariusz Roman

FIRMA „KŁOBUKOWSKI” S.C. ZAPRASZA

do Centrum Handlowego

PANORAMA:

(Sklep Nr. 14)

ul. Witosa 31

00-710 Warszawa

tel. (8-10-48-2) 640 14 79



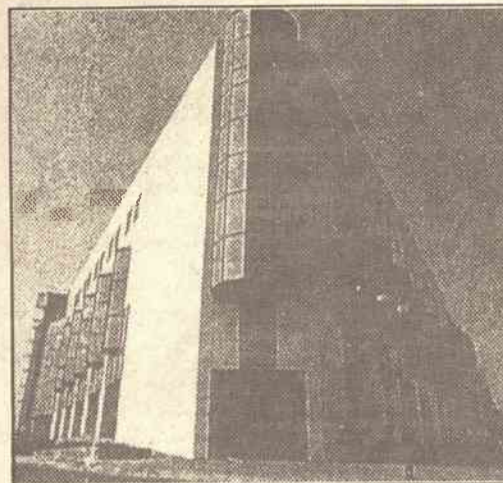
do Salonu:

ul. Jana Pawła II 46/48

00-148 Warszawa

tel. (8-10-48-2) 635 26 62

ZAPRASZAMY PRZEZ 7 DNI W TYGODNIU!



Całodobowe parkingi:

strzeżony i nie strzeżony

Dojazd
od Czerniakowskiej
za Chełmską
i od Bobrowieckiej

OFERUJEMY - DLA PAŃ I PANÓW:

- odzież damską i męską w pełnej gamie kolorów i szerokiej rozpiętości;
- suknie balowe i wizytowe dla każdej z Pań;
- kurtki skórzane damskie i męskie;
- futra doskonałej jakości i o bogatej kolorystyce;
- kożuchy, marynarki.



Ubierzesz się tu niezmiernie - przy ziemskich cenach!
A wszystko sprzedają i pakują miłe, ładne dziewczyny!

Matrymonialne

Mam 37 lat, jestem stanu wolnego bez jakichkolwiek zobowiązań, stosunkowo dobrze sytuowany materialnie. Mieszkam we własnym mieszkaniu w Warszawie. Mam ciekawą pracę umożliwiającą mi podróże i poznawanie świata. Ukończyłem studia wyższe humanistyczne w Moskwie. Wydaje mi się, że jestem w miarę przystojny (182 cm wzrostu), mam pogodny usposobienie i spokojny charakter. Cenię u innych wyrozumiałość, tolerancję i wrażliwość. Nie noszę chamstwa i obłudy. Nie poszukuję „przygód”, ale uczciwej, dobrej i skromnej dziewczyny pochodzenia polskiego, która zechciałaby mnie poznać. Oprócz polskiego mogę korespondować po rosyjsku i angielsku. Byłbym szczęśliwy, jeśli napisaliby do mnie również osoby czujące się samotnie. Na wszystkie listy na pewno odpowiem.

Zbigniew S.

ul. Kostrzewskiego 1 m. 94,
00-768 Warszawa, Polska.

Oferujemy swe usługi przy kopiowaniu o formatach nie większych A3.
Zamówienia - nie mniej niż 500 egz. - prosimy zgłaszać telefonicznie:
224245 i 417587

PRENUMERATA

Cena prenumeraty na 1 miesiąc dla Czytelników na Litwie wynosi 2,21 Lt. Zaabonować pismo można w urzędach pocztowych do 10 dnia każdego miesiąca. Nasz Indeks 67248

Wysokość prenumeraty w krajach Europy Zachodniej, Ameryki i Australii - 88 USD lub 56 funtów sterlingów. Zaabonować czasopismo można na dowolny okres, wpłacając na nasze dotychczasowe konto w Londynie (c/o Neal Ascherson, ac.NR 70127116, Barclay's Bank, 146 City Road, London E.C.1, Great Britain) lub przesyłając czeki na nazwiska wydawców i adres redakcji.

Prenumerata roczna w Polsce wynosi 73,60 zł, półroczna - 36,80 zł, kwartalna - 18,40 zł. Wpłaty dokonywać należy na konto Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej: Bank PKO, Oddział II Warszawa, Nr 1528-159317-132 z dopiskiem „Znad Wilni”. Na to konto można dokonywać innych wpłat - na Fundusz im. Prezydenta E. Raczyńskiego (wysyłka pisma na Wschód), rozliczeń za ogłoszenia itp. O wszystkich wpłatach prosimy informować redakcję.

Czasopismo do nabycia w Warszawie, w kiosku Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Podpisano do druku 14 stycznia 1995 r.

ZNAD WILNI
1995.01.17

7



Moje przyście na świat witał w roku 1973 na niebie gwiazdozbiór Byka i słodki zapach kwiatów jabłoni (19 kwietnia).

Siedem lat później, ściskając rękę mamy, przekroczyłam po raz pierwszy próg szkoły średniej w Mejszagole. Tu będąc w klasie piątej, nieufnie zbliżałam się też ku pierwszym swoim strofom... Nabierałam powoli odwagi, aż wreszcie wpadłam w „nałóg poezji”. Bez niej moje „Jestem” nie umie „Być”...

Rok 1991 zęgnął mnie pomyślnie złożoną maturą, a... jednocześnie witał studiami w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych w Płocku.

Po trzech latach łącznie z dyplomem ukończenia germanistyki w NKJO ściskałam w rękę też swój debiutancki tomik „Okrucy liryczne”, wydany staraniem Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej przy finansowym wsparciu Urzędu Miejskiego w Zielonej Górze. Wyboru wierszy dokonał i postłowiem opatrzył Henryk Szyłkin.

Moja perspektywa przyszłości? Ja, jak Tadeusz Konwicki „wierzę w szczęśliwy przypadek, pomyślny zbieg okoliczności, przeznaczenie”. Może nawet żyję z przypadku, tak na wszelki wypadek... I wierzę w powroty słońca - ciągle wierzę!

Dziękuję i proszę

Boże -
dziękuję Ci za każde słowo -
może jutro
nie wypowiem ich więcej

za to że widzę
pomiędzy czernią a bielą
choć na chwilę straciłam rozsądek

naucz mnie życia Mistrza
i zechciej dać
jeden spokojny sen
gdy samotna tak leżę przy ścianie
dotykając
cudzej
przykryj ciemność
próbując milczeniem
wybłągać Twoje „Przebaczam”

Boże -
już chyba nic więcej

tylko
pozwoł
kochać mi las.

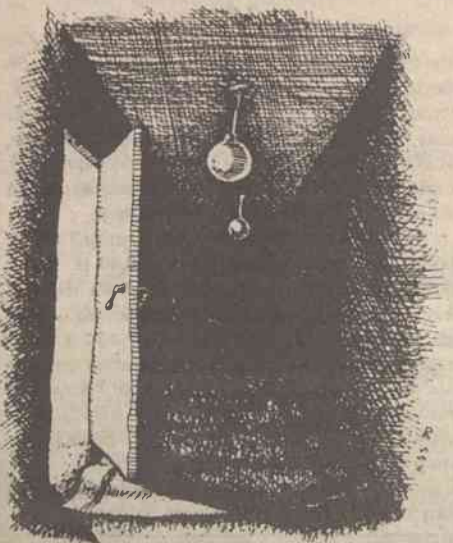
Odjeżdżającemu

Chcę
abyś nigdy nie zapomniał
zapachu moich konwali
dnia
w którym bezstłownie
na odległość
żegnaliśmy się myślą
numeru telefonu
jaki sobie wymyśliłś do mnie
pewnego ranka

nie zapomnij
odjeżdżając
dać szansę powrotu
własnemu
sponiewieranemu człowieczeństwu

Gdzie mieszka poezja

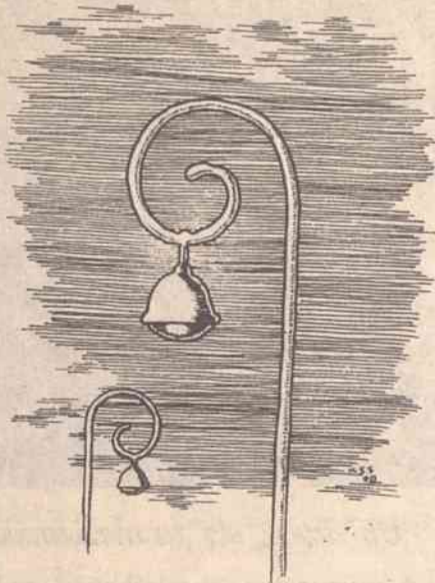
Już wiem
gdzie mieszka
Poezja -
za oknem twojego domu
z drugiej strony
zamkniętego tomiku
w skrzypiących drzwiach mroku



pod bielą kartki
w listach z Chicago
na drugim piętrze marzeń
przy ścieżce lub świeczce
w rozstaniu
odlocie żurawi...

Pięć przykazań

Nie zajmuj
mego serca
i
nie czyń
je ciasnym
nie zabieraj
nieba ani ziemi
spod moich stóp
nie utożsamiaj
z sobą mnie
nie wódź
na pokuszenie grzechów
cudzych



X X X

Gdy siedzę - leżę
odmawiasz pacierze
przeciągasz paciorki różańca na smutku
i kroczysz za śmiercią wolniutko

Gdy błędę - upadam
wołasz: błagam cię błagam
modlitwa twoja płacze na wietrze
i zgroza spokoju potrząsa powietrzem

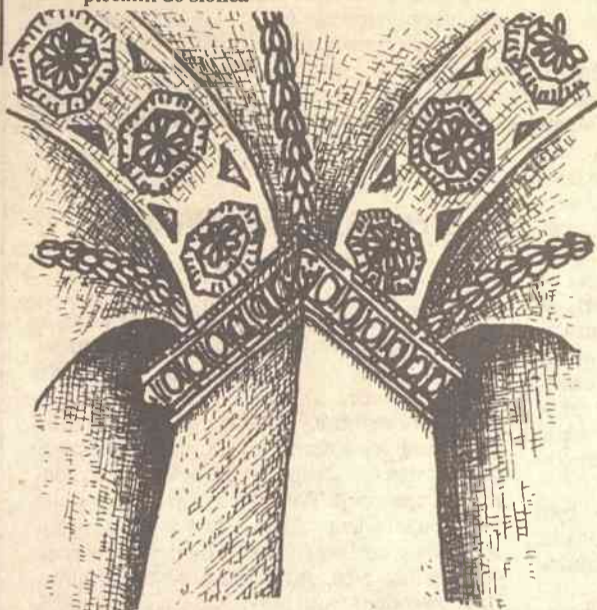
On

Stał
z paletą
i słońcem
nakręcając chmury
na palce
może
pytał
o prozę
chleb
i uczciwość
może by nigdy nie odszedł
zwykłym wspomnieniem
o zimie

Plecami do słońca

jest 15 marca
może tego
albo nawet tamtego roku
na ścianach walącej się kamienicy
facet z długimi włosami
umieszcza ogłoszenia
o różach europy
i lucynie w.
która zmarła dwa dni później
a ja
jej nawet nie znałam
jaki wstyd

ze zmęczenia deszczu
skruczy
więc chyba też spoczne
odwrócona
plecami do słońca



Zostań

Z lampką
czerwonego wina w dłoni
z różą
na piersiach

zostań

ze sznurkiem
upuszczonych pereł
z wędrowaniem
moich palców
w przegubie żył
na wargach

zostań

w uśmiechu ciszy
perwersji marzeń
szklance herbaty

gdy ona uśnie

ty -

zostań

X X X

W żadnych granicach
się nie mieszczę
cudzem szczęściu
wydzieram kawałki
odbieram
zniewagę
milczenie
i krzyk ścian
może
nie
za milion
ale
cierpię
przepraszam
bo
tak przystoł
czekam
aż
przyjdzie
przebaczenie szczerze

Brzeskie misteria

Misterium chleba -
i nim się z tobą dzielić
Misterium młodu -
poezji pszczoły zwabiać

Misterium wina -
dyskretnie tajemnicze w lampce
pozostawić

Misterium nocy -
grzesznym erotykiem słać

Misterium przebudzenia -
uśmiech snu z ust twoich
w dłoniach chować

X X X

Wychodząc
z domu
nie zapomnij
parasola -
może
śmiech
będzie padać

Po powrocie
nie śpiesz się
zamykać drzwi -
może
smutek
się przywlecze...

Tomkowi

Chłopaku
z sinymi oczyma nieba
stojący w kącie swoich myśli
z pożyczonym kowadłem losu
w rękę
z plecakiem wypchanym
dorosłą dziecinnością
nie mów
do słońca
słuchaj
kapania soku z brzozy
albo klonu...

X X X

Składam się
z długich myślników
i wielokropków
z pary spuszczonego oczu
z nie wypowiedzianych słów
z pechowych końców
i szlachetnych poczynań
składam się
ze znaków zapytania
w tablicy gry życia

X X X

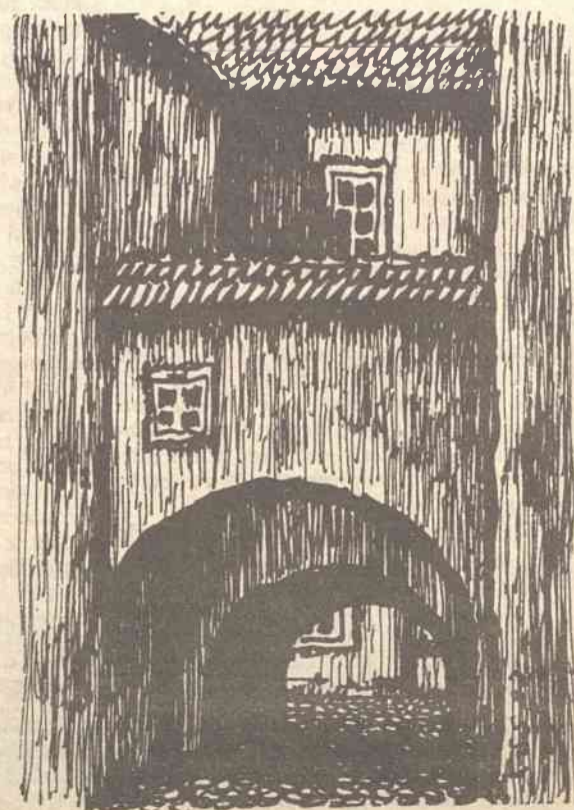
Wiersz piszę
twoim porannym uśmiechem
kolorową plejadą wspomnień
drobnym gestem szczęścia -

moje

JESTEM

zaczyna więc

BYĆ



Rys. Stanisław Kaplewski